



JAN WALCZAK

Uczelnia Jana Wyżykowskiego w Polkowicach

ORCID: [0000-0001-7650-1299](https://orcid.org/0000-0001-7650-1299)

## SOLIDARNOŚĆ POLSKO-CZESKO-SŁOWACKA W WALCE O MAŁY RUCH GRANICZNY PO 1990 R.

### POLISH-CZECH-SLOVAK SOLIDARITY WAGING A STRUGGLE FOR LOCAL BORDER TRAFFIC AFTER 1990

**ABSTRACT:** The paper presents how the Polish-Czech-Slovak Solidarity Association strived in 1990–1993 for creation of free border traffic between Poland and Czechoslovakia, and after 1993 – Czech Republic and Slovakia. The association originated from a group of dissidents, who strengthened Polish-Czechoslovak relations before 1989 – the Polish-Czechoslovak Solidarity.

**KEYWORDS:** Poland, Czech Republic, Czechoslovakia, Polish-Czechoslovak Solidarity, Polish-Czech-Slovak Solidarity, border crossings, border traffic

Solidarność Polsko-Czechosłowacka (SPCz) wyrosła ze współpracy opozycji antykomunistycznej obu krajów w latach 80. XX w. Jako jedna z nielicznych inicjatyw tego okresu funkcjonuje, przybierając formułę organizacji pozarządowych, także po procesie demokratyzacji w 1989 r. Jej działacze aktywnie włączali się w przemiany polityczne, społeczne i kulturalne w Polsce, tworząc na początku lat 90. XX w. Fundację Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej oraz Stowarzyszenie „Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka” (SPCzS), które posiada lub posiadało ważniejsze oddziały we Wrocławiu, Nowej Rudzie, Cieszynie, Raciborzu i Jeleniej Górze<sup>1</sup>. W artykule przybliżono starania działaczy Stowarzyszenia SPCzS

---

<sup>1</sup> Działalność i rola SPCz w latach 80. XX w. oraz współpraca opozycji antykomunistycznej z Polski i Czechosłowacji została opisana w licznych artykułach naukowych a przede wszystkim wyczerpująco podsumowana w monografii autorstwa Łukasza Kamińskiego, Petra Błažka

o udrożnienie granicy polsko-czechosłowackiej i zwiększenie przepływu ruchu granicznego na początku lat 90. XX w. poprzez tworzenie nowych przejść granicznych. Konieczność takich działań podyktowana była konsekwentną polityką władz Czechosłowacji po aksamitnej rewolucji, kontynuujących założenia przyjęte w latach 80. XX w. o ograniczaniu przepustowości ruchu granicznego z Polską do wybranych przejść granicznych<sup>2</sup>.

Rok 1990 miał na porządkowaniu spuścizny postradzieckiej zarówno w Polsce, jak i w Czechosłowacji. W obu krajach wśród rządzących zaczęło panować przekonanie, że łatwiej będzie dołączyć do struktur militarno-ekonomicznych Europy samodzielnie niż w przyjmując wspólne stanowisko. Dominowała też opinia, że pod względem ekonomicznym kraje te niewiele mają sobie do zaoferowania. Co więcej, pierwsze oznaki kryzysu gospodarczego w Czechosłowacji tłumaczono na łamach prasy najazdem polskich handlarzy, którzy wykupują towar ze sklepów Karwiny, Ostrawy oraz Hawirzowa. Antypolska kampania była najsilniejsza na terenach zamieszkałych przez polską mniejszość narodową<sup>3</sup>. W ten sposób, używając argumentów ekonomicznych, tworzono fakty polityczne prowadzące np. do zahamowania otwarcia małego ruchu granicznego. Znany jest epizod protestu prezydenta Václava Havla w Karkonoszach, paradoksalnie, przeciwko polityce rządu czechosłowackiego. W Czechosłowacji, która nie przeszła na system gospodarki rynkowej, obawiano się wykupu towarów deficytowych. Minister finansów Václav Klaus zapowiedział otwarcie granicy z początkiem roku 1991, dopiero po wprowadzeniu wymienialności korony<sup>4</sup>.

Najważniejszym postulatem politycznym po zmianie ustroju, jaki podnieśli działacze SPCz na obszarze całego pogranicza polsko-czechosłowackiego, było przywrócenie małego ruchu granicznego. Ta kwestia była o tyle istotna, że po przeciwnej stronie Olzy mieszkało kilkadziesiąt tysięcy Polaków, natomiast

---

i Grzegorza Majewskiego (*Ponad granicami. Historia Solidarności Polsko-Czechosłowackiej*, Wrocław 2009 [wyd. II uzupełnione – 2019]) opowiedzianej do roku 1989. Z kolei dokonania SPCzS po 1989 r. podsumowuje niepublikowana rozprawa doktorska Jana Walczaka, *Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka. Działalność na rzecz współpracy transgranicznej wolności słowa i demokracji po stronie polskiej (1989–2016)*, Uniwersytet Wrocławski 2018.

<sup>2</sup> Zob. Dariusz Stola, *Kraj bez wyjścia. Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2020, s. 304.

<sup>3</sup> *Stereotypy ciągle decydują*. Rozmowa z Jaroslavem Szabatą, ministrem ds. narodowościowych w rządzie czeskim, „Rzeczpospolita”, 19 IV 1991.

<sup>4</sup> Andrzej Grajewski, *Udział Polski w ugrupowaniach regionalnych w Europie Środkowej. Trójkąt Wyszehradzki*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej”, 1991 [1993], s. 101–102.

wieloletnia działalność SPCz koncentrowała się właśnie na pokonywaniu bariery, jaką była granica państwa. Umowa o małym ruchu granicznym między Polską i Czechosłowacją została jednostronnie zawieszona przez Pragę po wprowadzeniu stanu wojennego w PRL<sup>5</sup>. W połowie grudnia 1989 r. odbyło się w Cieszynie spotkanie przedstawicieli MSZ obu krajów poświęcone temu tematowi. Latem 1990 r. rzecznicy SPCz spotkali się w Czeskim Cieszynie z ówczesnym ministrem finansów V. Klausem. Tematem rozmów było przywrócenie obowiązywania umowy o małym ruchu granicznym. Rząd Czechosłowacji niechętnie odnosił się do tej kwestii, argumentując swoje stanowisko kłopotami porządkowymi i ekonomicznymi związanymi z otwarciem granicy. Klaus straszył wręcz, że „przemysłowicy wywożą do Polski wszystkie czeskie jajka”<sup>6</sup>. Taka postawa mogła wynikać z niechęci części Czechów do polskiego społeczeństwa, która została ugruntowana przez komunistyczną propagandę i inne historyczne doświadczenia.

Jak wspominał w jednym z wystąpień Mieczysław Piotrowski, lider SPCz, 13 I 1990 r. w Pradze odbyło się spotkanie SPCz, podczas którego przygotowano materiał w sprawie otwarcia granic. Przyjęto tam koncepcję sukcesywnego dochodzenia do celu przez reaktywowanie konwencji o małym ruchu granicznym i turystycznym, co też SPCz miało wspierać. Za słuszością przyjęcia tego wariantu, jak pisze Piotrowski, przemawiało kilka poważnych względów. Wymienia wśród nich: bardzo złą opinię i niepopularność Polaków; fatalne doświadczenia z lat 70. XX w., gdy granica była otwarta; tendencyjną propagandę prasową i telewizyjną, przedstawiającą Polskę jako kraj pustych pól i wysokich cen; ugruntowujący ten obraz turyści tranzytowi; dający się zauważyć bohemocentryzm (*wy 10 lat, my 10 dni*) i pewna naiwność związana z szybkim, indywidualnym „wejściem do Europy”. Jednocześnie pozytywnemu nastawieniu po polskiej stronie towarzyszyła negacja po czeskiej spowodowana niechęcią nowych władz do podejmowania niepopularnych decyzji, mogących osłabić pozycje przed wyborami. Działo się tak pomimo szczerych deklaracji współpracy w zakresie otwarcia granic składanych przez prezydenta Havla, ministra spraw zagranicznych Jiřígo Dienstbiera czy premiera Republiki Czeskiej Petra Pitharta w pierwszej połowie 1990 r.<sup>7</sup>

<sup>5</sup> Umożliwiła ona przekroczenie granicy przez ludność mieszkającą w pasie 25 km od granicy.

<sup>6</sup> Bernadetta Waszkielewicz, *Jak Polak z Czechem?*, 15 III 2013, <https://www.wprost.pl/392013/Jak-Polak-z-Czechem.html>, (dostęp: 7 VII 2021).

<sup>7</sup> Treść przemówienia: Archiwum Domowe Mieczysława Piotrowskiego.

Jesienią 1990 r. polsko-czechosłowacka granica pozostawała równie szczelna jak w okresie stanu wojennego. W związku z tym działacze SPCz zorganizowali cykl akcji pod hasłem „Otwórzcie granice”. Na przełęcz Okraj odbyła się 2 września pierwsza z manifestacji. Jak wspomina jeden z zaangażowanych w organizację, M. Piotrowski, informacja o tym, że w proteście weźmie udział sam prezydent Czechosłowacji, dotarła do polskiego MSZ dwa dni wcześniej. O wydarzeniu tym napisał później: „W MSZ zawrzało! Havel przyjechał, mimo fatalnej pogody, podniósł szlaban, a jeden z jego przyjaciół powiedział, że ten deszcz jest po to, by skorodowała żelazna kurtyna dzieląca oba narody. Przyglądało się temu kilka tysięcy ludzi, którzy opanowali Okraj, bez kłopotów przechodząc z jednej na drugą stronę. Była także telewizja austriacka... Wyemitowała materiał z komentarzem, że sytuacja pomiędzy naszym krajem a Czechosłowacją jest tak napięta, że prezydent Havel sam musiał przyjeżdżać i demonstrować, aby Polacy otworzyli granice. Ale takie dziennikarskie »bombki« też miały miejsce”<sup>8</sup>.

„Kampania graniczna” kontynuowana była podczas Festiwalu Solidarności Polsko-Czechosłowackiej w 1990 r.<sup>9</sup> Na szczycie Czantorii 16 września spotkało się kilkaset osób przybyłych z obu stron granicy. W tej swoistej demonstracji udział wzięli m.in. Adam Michnik, Mirosław Jasiński i Petr Uhl. Adam Michnik wypowiedział wówczas słowa: „Specjalnie nie wziętem ze sobą paszportu, aby nie mieć pokusy, by tę granicę przekroczyć dzisiaj legalnie. Specjalnie naruszyłem prawo, bo jest zwyczajem moim i nas wszystkich naruszać każde prawo, które jest absurdalne. Należę do tych, którzy ze specjalnym wzruszeniem tę granicę odwiedzają. Odwiedzam ją z tym większym wzruszeniem, że dwanaście lat temu byliśmy na tej granicy zatrzymani, wracaliśmy z niej – jak to my Polacy mówimy – w bransoletach. Do Jeleniej Góry jechaliśmy z pewną ilością dzisiejszych posłów na Sejm i ministrów, a do Czechosłowacji zjeżdżali znad granicy tacy kryminaliści jak Václav Havel, Jaroslav Šabata. [...] Zgadzam się z tym transparentem, na którym jest napisane »Turyści tak, handlarze nie«, ale wydaje mi się, że najgorszym ze

<sup>8</sup> Mieczysław Piotrowski, *Tak zaczynała się Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka*, „Ziemia Kłodzka – Od Kladského pomezí – Glatzer Bergland” (dalej: ZK), nr 202 z IV 2011. „Bombki” – tutaj: nieprawdziwe informacje.

<sup>9</sup> Festiwal Solidarności Polsko-Czechosłowackiej w 1990 r. był jedną z prób zorganizowania wydarzenia kulturalnego zainicjowanego przez SPCz po sukcesie festiwalu kultury czechosłowackiej, jaki odbył się we Wrocławiu w listopadzie 1989 r. W kolejnych latach organizowano przeglądy kina polsko-czesko-słowackiego oraz transgraniczny przegląd teatralny w Cieszynie, dni kultury chrześcijańskiej na ziemi kłodzkiej oraz festiwal kultury czeskiej we Wrocławiu – wydarzenia pod patronatem SPCzS.

sposobów uniknięcia handlarstwa jest policyjne zamknięcie granicy, bo to jest granica zamknięta przed zwykłymi ludźmi, a handlarze dadzą sobie radę przez zieloną granicę”<sup>10</sup>. Michnik apelował do ministra finansów Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej (CSRF), który wówczas prowadził negocjacje z Polską m.in. w sprawie ruchu granicznego, o zdrowy rozsądek i wyobraźnię, ponieważ „są sprawy ważniejsze niż finanse. Nasze narody muszą być razem, wtedy będziemy silni”. Jasiński, stojący przez lata na czele SPCz, reprezentujący na początku lat 90. XX w. Ambasadę RP w Pradze, podkreślał, że zdaniem strony polskiej otwarcie granicy jest podstawowym warunkiem współpracy obu narodów. Manifestację na szczycie Czantorii zorganizowała SPCz. Co ciekawe, udział w demonstracji wzięli także przedstawiciele strony sąsiedniej, głównie z przygranicznego Nydka. Zabrakło jedynie reprezentantów władz Czechosłowacji. W pamięci uczestników zapisała się potężna ulewa, która zmusiła do goszczenia w salach schroniska, zamiast realizacji protestu przed budynkiem. Całości wydarzeń przypatrywali się żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza, którzy podeszli do polsko-czechosłowackiej akcji bardzo wyrozumiale. Sympatycznym akcentem okazał się udział w akcji miss Czechosłowacji Renaty Góreckiej (Polki z Zaolzia) oraz wicemiss Polonia Lidii Żukowskiej. Po manifestacji zorganizowano konferencję prasową. Poseł Janusz Okrzesik poinformował o efektach spotkania z V. Klaussem, do którego doszło przed manifestacją. Klaus zadeklarował, że Czechosłowacja jest gotowa wznowić mały ruch graniczny od 1 XI 1990 r.<sup>11</sup>

Petruška Šustrova, była czechosłowacka wiceminister spraw wewnętrznych, obecnie dziennikarka, tak mówi na temat Klausza: „Nie można było się w ogóle z nim dogadać. Ogólnie rzecz biorąc nie otwierał granicy z Polską, bo uważał, że Polacy przyjadą i wykupią wszystkie jajka na targu. No to chyba dobrze dla gospodarki rynkowej, ale on tak wtedy nie rozumował. W jego wypadku to była mieszanka. Było w nim trochę arogancji, trochę pogardy dla innych narodów, w tym dla Polski, głupota, no i populizm. W naszym i w każdym narodzie łatwo wzbudzić ksenofobię”<sup>12</sup>. Ta sytuacja konfliktowa mocno zapisała się również w pamięci Jasińskiego: „To był pewnie paradoks, ponieważ podczas jednej z manifestacji prezydent Havel i minister spraw zagranicznych protestowali przeciwko

<sup>10</sup> *Nie wziąłem paszportu...* Przemówienie A. Michnika wygłoszone podczas manifestacji Solidarności Polsko-Czechosłowackiej na Czantorii, „Gazeta Prowincjonalna”, 16 IX 1990.

<sup>11</sup> ZN, *Bez paszportów na Czantorię*, „Kronika”, 1990, 38.

<sup>12</sup> Relacja P. Šustrovej, 16 X 2015 r. (rozmowę przeprowadził J. Walczak).

rządowi. Przed jedną z demonstracji doszło do spotkania w Hotelu »Piaśc« w Cieszynie Václava Klause, mnie, Tadeusza Wantuły, gdzie Klaus o mało się nie obraził. Mówiłem wtedy do niego: »Panie ministrze, jeżeli gdzieś we Francji powiedzielibyśmy sklepikarzom, że przyjedzie do nich masa klientów, która wykupi im cały towar, to oni skakaliby z radości. Pan stwarza abstrakcyjny powód, żeby zablokować granice. Albo robicie wolny rynek, albo to będzie fikcja«. Strasznie się na te słowa Klaus podirytował. Trzeba pamiętać, że do stycznia 1991 r. istniał rubel transferowy. Oni w Czechosłowacji bali się rozchybotania gospodarki. Te zawirowania były widoczne szczególnie w sklepach dla dyplomatów, do których miałem dostęp. Karton papierosów kosztował 5 centów, a galon whisky 3 dolary. Byłem świadkiem, kiedy dyplomata z Afryki kupował 500 kartonów papierosów. Z punktu widzenia ministra gospodarki było widać, że mają problem. Postanowili również dlatego przystopować kontakty z Polską<sup>13</sup>. Jak wspomina Jerzy Herma, działacz SPCz, przejście przez granicę nastęczało wiele trudności. Trzeba było spełniać liczne warunki formalne. Do 1992 r. jeśli ktoś chciał odwiedzić rodzinę po przeciwnej stronie granicy, musiał mieć zaproszenie. Jerzy Herma jest zdania, że dzięki takim nienaturalnym barierom ludzie mieszkający w przygranicznych miastach najlepiej rozumieją potrzebę integracji europejskiej, co pokazały kolejne lata<sup>14</sup>.

Jednocześnie na ziemi kłodzkiej podejmowano także działania i przedsięwzięcia, które miały zwrócić uwagę władz na problem zbyt małej liczby przejść granicznych. Jak wspomina Julian Golak, pierwszą inspiracją do działania był wrocławski festiwal z listopada 1989 r.<sup>15</sup> Pomimo że działał w „Solidarności” od lat, to tam po raz pierwszy zetknął się z SPCz. Temat był dla niego szczególnie interesujący, ponieważ od urodzenia mieszkał w Nowej Rudzie, 6 km od granicy, i odkąd pamiętał przejście graniczne w Tłumaczowie było zawsze zamknięte, a na 200-kilometrowym odcinku ziemi kłodzkiej prócz przejścia w Kudowie-Słonek nie było innej możliwości legalnego pokonania granicy<sup>16</sup>. Zaczął od zbierania

<sup>13</sup> Relacja M. Jasińskiego, 6 V 2014 r. (rozmowę przeprowadził J. Walczak).

<sup>14</sup> Jacek Drost, *Nasze granice z Unią już bez szlabanów*, „Polska – Dziennik Zachodni”, 21 XII 2007.

<sup>15</sup> Mowa o Festiwalu Czechosłowackiej Kultury Niezależnej i Międzynarodowym Seminarium „Europa Środkowa. Kultura na rozdrożu – pomiędzy totalitaryzmem a komercjalizmem”, które odbyły się we Wrocławiu w dniach 3–5 XI 1989 r. Wydarzenia zgromadziły uczestników z Czechosłowacji, a V. Havel nazwał wydarzenia i atmosferę im towarzyszącą „preludium aksamitnej rewolucji”.

<sup>16</sup> *Julian Golak*, Film nr 1, z cyklu wywiady z twórcami i uczestnikami ruchu SPCzS, <https://www.youtube.com/watch?v=Ie7wlsPSG6I> (dostęp: 7 VII 2021 r.).

podpisów poparcia wśród okolicznych mieszkańców po obu stronach granicy. Pomimo znacznych trudności, a dzięki pomocy pracowników Urzędu Celnego w Tłumaczowie i Granicznego Punktu Kontroli w Kudowie-Zdroju, udało się na czas trwania I Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej w dniach 9–16 IX 1990 r. otworzyć przejście graniczne w Tłumaczowie–Otovicach<sup>17</sup>. Z możliwości przekroczenia granicy w tym czasie skorzystało 30 tys. Polaków oraz 27 tys. Czechów<sup>18</sup>. Podczas drugiej edycji tego wydarzenia przez trzy dni otwarte były przejścia graniczne w Tłumaczowie–Otovicach, Golińsku–Meziměstí oraz Lutyń–Travnie<sup>19</sup>. Zarówno kłódzka, jak i cieszyńska grupa SPCz w nowej rzeczywistości politycznej miały ambicje modelowania decyzji polityków na szczeblu ministerialnym, wysuwały żądania przywrócenia małego ruchu granicznego, likwidacji barier prawno-administracyjnych we wzajemnym ruchu turystycznym i proponowały zwiększenie liczby przejść granicznych między Polską a CSRF. W maju 1991 r. podpisano umowę o ruchu bezwizowym. Coraz częściej inicjatywę przejmowały samorządy lokalne. Zabiegały one na szczeblu centralnym o zorganizowanie właściwej infrastruktury: dróg, przejść granicznych, połączeń komunikacyjnych<sup>20</sup>.

Rozczarowanie otwarciem 1 V 1991 r. przejścia granicznego na przełęczy Okraj wyraził na łamach „Ziemi Kłódzkiej” Piotrowski. Określił takie posunięcie rządu polskiego jako „czysty absurd”, ponieważ mało istotne przejście zostało udostępnienie dla pieszych, rowerzystów, podróżujących w ramach małego ruchu granicznego. Oczekiwano bowiem bardziej zdecydowanych rozwiązań, które usprawnią ruch samochodowy. Zwracał uwagę na ustalenia konferencji współpracy przygranicznej ziemi kłódzkiej w Nachodzie z 18 V 1991 r. oraz podobnego wcześniejszego wydarzenia, które odbyło się w Karpaczu jesienią 1990 r., Sejmiku miast i gmin karkonoskich. Przypominał, że podczas konferencji nachodzkiej postanowiono, że głównym zadaniem stron będzie podjęcie istotnych działań,

---

<sup>17</sup> Polsko-Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej – cykl wydarzeń kulturalnych realizowanych rokrocznie od 1990 r. na pograniczu polsko-czechosłowackim i polsko-czeskim z inicjatywy środowiska skupionego wokół redakcji czasopisma „Ziemia Kłódzka”, związanego z SPCzS. Przedsięwzięcia te na ziemi kłódzkiej koordynuje Julian Golań z Nowej Rudy, rzecznik generalny SPCzS.

<sup>18</sup> *Do Europy przez Tłumaczów*, „ZK”, nr 8 z XII 1990.

<sup>19</sup> *II-gie Polsko-Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej, wrzesień 1999 w obiektywie Jana Wołczańskiego*, „ZK”, nr 20 z IX–X 1991.

<sup>20</sup> Janusz Okrzesik, *Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka w Cieszynie i Bielsku-Białej*, [w:] *Obywatele dyplomaci. Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka w Cieszynie i Bielsku-Białej*, red. Małgorzata Kaute, Janusz Okrzesik, Bielsko-Biała 2009, s. 48–49.



które poprawią ruch graniczny – rozszerzenie funkcjonalności przejścia drogowego między Královcem w powiecie Nachod i Lubawką w Polsce o ruch towarowy oraz podniesienie kategorii przejścia granicznego Otovice–Tłumaczów. W postanowieniach z Nachodu stwierdzano także, iż w dalszej perspektywie należy stworzyć podstawy do otwierania kolejnych przejść granicznych na terenie ziemi kłodzkiej, nachodskiej i rychnowskiej<sup>21</sup>. Piotrowski stwierdzał: „Wbrew deklaracjom premiera Republiki Czeskiej, Petra Pitharta, że dla wzajemnych stosunków ważniejsze jest Kłodzko i Nachod, niż Warszawa – Praga, okazuje się, że wszystko, co wykracza poza rutynowe rozwiązania, dla czynników decyzyjnych jest nie do przyjęcia”<sup>22</sup>. Za deklaracjami polityków nie szły więc działania, które mogłyby zmienić życie codzienne społeczności lokalnych na pograniczu.

Podczas jednego z takich spotkań w Jeseniku 28 IX 1991 r. stwierdzono, że hamulcem nie są wyłącznie przeszkody administracyjne, ale i finansowe. Odprawa nie powinna odbywać się w warunkach prowizorycznych. Uznano, że nowe przejścia powinny być na wysokim poziomie<sup>23</sup>. Podobne spotkanie odbyło się w Javorniku 13 VIII 1991 r. i dotyczyło opracowania materiałów dla proponowanych przejść granicznych i usprawnienia kontaktów. W Jeseniku zaproponowano przejścia: Staré Město–Nowa Morawa (Stronie Śląskie); Travná–Lutynia (Jawornik–Lutynia); Bílá Voda–Złoty Stok; Bernatice–Otmuchów, Paczków; Vidnava–Kałków; Velké Kunětice–Pławniowice; Zlaté Hory–Konradów. Kolejne to: Bartultovice–Trzebinia i Osoblaha–Głubczyce. W wyniku spotkania w Jeseniku gminy Stronie Śląskie, Łądek-Zdrój, Złoty Stok, Paczków, Otmuchów, Głuchołazy utworzyły po stronie polskiej związek gmin, miał być on partnerem rozmów z istniejącym wówczas związkiem miast okręgu Jesenik<sup>24</sup>.

Na łamach „Ziemi Kłodzkiej”, która relacjonowała zmagania o usprawnienie ruchu granicznego, można przeczytać informację na temat interwencji SPCZS i Komitetu Obywatelskiego Ziemi Kłodzkiej u ministra spraw wewnętrznych w sprawie otwarcia przejścia granicznego w Tłumaczowie, które miało być czynne od 1 VI 1992 r., jednak nie doszło to do skutku, pomimo że „rzecz została oficjalnie ustalona przez Czechów i Polaków”<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> *Wnioski końcowe ze spotkania starostów miast, burmistrzów, przedstawicieli powiatów i województw*, „ZK”, nr 17 z V–VI 1991.

<sup>22</sup> Dučín, *Solidarność rządzących*, „ZK”, nr 17 z V–VI 1991.

<sup>23</sup> Helena Felemanová, *Kto utrudnia otwieranie granicy*, „ZK”, nr 21 z I 1992.

<sup>24</sup> *Polsko-morawskie spotkanie*, „ZK”, nr 21 z I 1992.

<sup>25</sup> *Jak tłumaczyć Tłumaczów?*, „ZK”, nr 26 z VI 1992.



Warto przypomnieć, że podczas III Dni Kultury Chrześcijańskiej skierowano petycję do władz obu krajów, pod którą podpisali się zarówno Polacy, jak i Czesi, a dotyczyła ona usprawnienia ruchu granicznego między obu państwami. Oto jej treść: „Organizatorzy III Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej zgromadzeni na spotkaniu w Nowej Rudzie w dniu 3 sierpnia 1992 r. stanowczo domagają się od władz Polski i Czecho-Słowacji szybkich decyzji w sprawie otwarcia przejść granicznych w Tłumaczowie–Otovicach, Meziměstí–Golińsku, Lutyńni–Travnice. Jednocześnie wyrażamy głębokie ubolewanie, że trzy lata po upadku komunizmu utrzymuje się żelazna polsko-czeska kurtyna pomiędzy naszymi narodami. Starania lokalnych społeczności wbrew deklaracjom głów państwowych paraliżowane są złą wolą odpowiedzialnych za to urzędników”<sup>26</sup>.

Pewne postępy przyniosła narada w Nachodzie w sprawie współpracy przygranicznej, zorganizowana w lutym 1993 r. Udział w niej wzięli przedstawiciele władz z obu stron granicy: naczelnik urzędu powiatowego w Nachodzie, przedstawiciele czeskich ministerstw Ochrony Środowiska oraz Spraw Wewnętrznych, wojewoda wałbrzyski Jerzy Świteńki, konsul polski w Pradze Witold Rybczyński oraz posłanka na Sejm Teresa Bazała (SPCzS). Ustalono, że do 31 III 1993 r. regularną pracę powinny rozpocząć przejścia drogowe w Tłumaczowie i Golińsku oraz przejście kolejowe w Meziměstí. Było to szczególnie ważne dla miast partnerskich Nowej Rudy i Broumova, które dzieliły bariery związane z brakiem przejść granicznych<sup>27</sup>. W końcu 30 IV 1993 r. otwarto stałe, całodobowe przejście graniczne Tłumaczów–Otovice. Działacze społeczni nie do końca byli usatysfakcjonowani warunkami, na jakich tego dokonano, ponieważ pomimo wcześniejszych ustaleń o otwarciu przejścia dla obywateli wszystkich państw świata oraz ruchu towarowego do 3,5 tony, celnicy przepuszczali tylko obywateli polskich i czeskich oraz samochody osobowe. Po raz pierwszy o priorytetowości tego przejścia mówiono podczas spotkania SPCz w Bielicach w styczniu 1990 r.<sup>28</sup>

Pomimo radości z otwarcia przejścia granicznego, 26 IV 1993 r. organizatorzy IV Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej zarówno z Polski, jak i z Czech oświadczyli w komunikacie, że oczekują kolejnych decyzji ułatwiających polsko-czeskie kontakty graniczne. Wnioskowano o otwarciu przejść granicznych dla

---

<sup>26</sup> *Tekst petycji III Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej do najwyższych władz państwowych w Polsce Czecho-Słowacji*, „ZK”, nr 216 z VI 2012.

<sup>27</sup> Julian Gołak, *Narada w Nachodzie*, „ZK”, nr 32–33 z I–II 1993.

<sup>28</sup> *Pole otwarte*, „ZK”, nr 36 z V 1993.

turystów według zasady „W każdej gminie przejście graniczne”: Złoty Stok–Bílá Voda; Mostowice–Orlické Záhoří; Głuszycza–Janovičky; Chełmsko Śląskie–Libná; Łączna–Zdoňov; Radków–Božanov; Pasterka–Machovský Kříž; Ostra Góra–Machovská Lhota, Lutynia–Travná; Paczków–Bílý Potok; Stara Morawa–Staré Město. W komunikacie powoływano także centra informacji gospodarczej, kulturalnej i turystycznej w Broumowie i Kłodzku<sup>29</sup>. Kolejne miesiące przyniosły kilka zmian, bowiem 23 V 1993 r. otwarto kolejowe przejście graniczne Mieroszów–Meziměstí, a 15 VI 1993 r. Meziměstí–Golińsk<sup>30</sup>.

Działacze SPCzS nie zaprzestali jednak walki o zwiększenie możliwości przekraczania granicy. Organizatorzy IV Dni Kultury Chrześcijańskiej, reprezentujący SPCzS, w 1993 r. przygotowali Memoriał do władz Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Czeskiej, w którym wnioskowali o: zmodyfikowanie umowy o małym ruchu granicznym w celu umożliwienia przekraczania granicy na podstawie dowodów osobistych mieszkańcom pięciu województw: jeleniogórskiego, wałbrzyskiego, opolskiego, katowickiego i bielsko-bialskiego oraz po stronie czeskiej dla przygranicznych powiatów<sup>31</sup>, a także umożliwienie przekraczania przejść Golińsk–Meziměstí i Tłumaczów–Otovice przez obywateli wszystkich państw. Pod memoriałem podpisali się Julian Golak, przewodniczący Rady Miejskiej Miasta Nowa Ruda oraz Teresa Bazała, przewodnicząca Rady Gminy Nowa Ruda<sup>32</sup>.

Począwszy od lutego 1994 z inicjatywy burmistrza Kudowy-Zdroju rozpoczęły się starania o modernizację przejścia granicznego Kudowa-Słone. Z początkiem roku, podczas spotkań organizujących rozbudowę, poinformowano, że przejścia graniczne tylko w województwie wałbrzyskim przekroczyło w 1993 r. 7,5 mln osób, z czego 76% w Kudowie-Słonem; 12,6% w Międzyzlesiu i Boboszowie; 5,5% w Tłumaczowie i 5% w Golińsku<sup>33</sup>. Posiedzenie polskich i czeskich ekspertów w sprawie przejść granicznych drogowych, kolejowych i turystycznych na całym 760-kilometrowym odcinku granicy odbyło się w Karpaczu w dniach 19–21 IX 1994 r. Ustalono, że od 1995 r. nastąpi rozbudowa przejścia granicznego Boboszów–Dolni Lipka. Uzgodniono otwarcie przejść: Mostowice–Orlické Záhoří dla ruchu pieszych, rowerzystów, motocykli i samochodów osobowych, Lutynia–Travná;

<sup>29</sup> *Komunikat 2, IV Polsko-Czeskie Dni kultury Chrześcijańskiej*, „ZK”, nr 36 z V 1993.

<sup>30</sup> *Muzeum szlabanów?*, „ZK”, nr 37–38 z VI–VII 1993.

<sup>31</sup> Liberec, Jablonec, Trutnov, Náchod, Rychnov nad Kněžnou, Ústí nad Orlicí, Šumperk, Opawa, Ostrawa, Karwina, Frydek-Mistek.

<sup>32</sup> *Memoriał do władz Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Czeskiej*, „ZK”, nr 40 z IX 1993.

<sup>33</sup> *Wacław Martynowski, Modernizacja przejścia Kudowa-Słone*, „ZK”, nr 45 z II 1994.

Złoty Stok–Bílá Voda; Branice–Úvalno; Kańków–Vidnava oraz Niemojów–Bartošovice dla pieszych, rowerzystów i motocykli (do 50 cm<sup>3</sup>). Na przejściach Golińsk–Starostín oraz Tłumaczów–Otovice od 1 XI 1994 r. umożliwiono przekraczanie granicy przez obywateli państw trzecich. Podjęto także decyzję o dofinansowaniu przejść w Tłumaczowie i w Golińsku<sup>34</sup>. Na posiedzeniu komitetu organizacyjnego VI Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej 26 IV 1995 r. wystosowano kolejny apel o szybkie ratyfikowanie Umowy o małym ruchu granicznym, podpisanej w styczniu tego roku przez ministrów spraw wewnętrznych Republiki Czeskiej i RP w obecności prezydentów Václava Havla i Lecha Wałęsy, tak aby mogła ona wejść w życie od lata 1995 r.<sup>35</sup>

Po otwarciu przejść granicznych w województwie wałbrzyskim, dwóch drogowych Tłumaczów–Otovice i Starostín–Golińsk oraz kolejowego Meziměstí–Mieroszów przez kolejne lata nie uruchomiono następnych, pomimo uzgodnień polsko-czeskich z 30 XI 1993 r., jakie zawarto w *Studium koordynacyjnym rozwoju pogranicza polsko-czeskiego*. Tłumaczono to brakiem środków finansowych. Jak donosiła prasa lokalna w 1995 r., najbardziej zapomnianym pod względem doinwestowania przejściem granicznym był Tłumaczów, gdzie brakowało elementarnej infrastruktury – wiat chroniących pracowników i podróżnych przed słońcem, deszczem i śniegiem. Nie pomogły protesty samorządowe. Do najaktywniejszych gmin walczących o przejścia graniczne należały Łądek-Zdrój, Stronie Śląskie i Złoty Stok<sup>36</sup>.

Powyższe informacje i im podobne przez lata publikowane były na łamach „Ziemi Kłodzkiej”, będącej pismem SPCzS. Niejednokrotnie były redagowane przez Juliana Gola, który z niegasnącym zapałem relacjonował otwieranie kolejnych przejść i zabiegał osobiście o rozwój już istniejących. W ten proces zaangażowana była cała redakcja pisma. Latem 1995 r. Gola stawiał zarzuty wobec rządu, że od trzech lat nie udało się doprowadzić do otwarcia nowych przejść granicznych na pograniczu byłego województwa wałbrzyskiego, zaś lista przejść, zwłaszcza turystycznych, do otwarcia jest bardzo długa. W przypadku istniejących punktów apelował o podniesienie ich kategorii, a także modernizację dróg do nich wiodących. Oczekiwania dotyczyły także poszerzenia strefy przygranicznej z 15 km

<sup>34</sup> Julian Gola, *Przejścia graniczne*, „ZK”, nr 55 z XII 1994.

<sup>35</sup> *Idem*, Teresa Bazała, *Komunikat nr 2 Komitetu Organizacyjnego VI Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej*, „ZK”, nr 60 z V 1995.

<sup>36</sup> Julian Gola, *Mало inwestycji na granicy polsko-czeskiej*, „ZK”, nr 62–63 z VII–VIII 1995.

do 40 km, ułatwienia przekraczania granicy przez zorganizowane grupy dzieci pod opieką nauczyciela, uproszczenia procedury przewozu przez granicę przedmiotów służących celom kulturalnym, oświatowym czy sportowym, a także ochrony linii kolejowych przed całkowitą likwidacją<sup>37</sup>.

Interesującą interwencją ze strony Golaka było wystosowanie w sierpniu 1995 r. pisma z protestem do premiera rządu Republiki Czeskiej V. Klause. Golak jako pełnomocnik Sejmiku Samorządowego Województwa Wałbrzyskiego ds. kontaktów ze stroną czeską, a jednocześnie pełnomocnik Stowarzyszenia Gmin Ziemi Kłodzkiej ds. współpracy przygranicznej, krytykował zamiar wprowadzenia przez czeski rząd konieczności posiadania 7 tys. koron czeskich przez obywateli przekraczających granicę państwową w celu wjazdu do Czech. Jak zauważał, takie obostrzenia są niezrozumiałe i mogą mieć bardzo negatywne skutki dla rozwoju dalszej współpracy przygranicznej, zwłaszcza że w tym czasie przygotowywana była do procedury ratyfikacji Umowa o małym ruchu granicznym, niosąca udogodnienia dla mieszkańców pogranicza polsko-czeskiego<sup>38</sup>.

W grudniu 1995 r. Republika Czeska ratyfikowała ten dokument. Mieszkańcy pogranicza (do 15 km po obu stronach granicy) ze 116 gmin uzyskali możliwość przekraczania granicy za okazaniem dowodu osobistego w ramach 35 przejść granicznych. Jednocześnie uzgodniono otwarcie przejść: Złoty Stok–Bílá Voda; Lutyń–Travná; Nowa Morawa–Staré Město; Niemojów–Bartošovice; Mostowice–Orlické Záhoří. Dnia 21 VI 1996 r. nastąpiło otwarcie przejścia drogowego Bílý Potok–Paczków. Umożliwiło ono dostęp z rejonu Paczkowa i Złotego Stoku w województwie opolskim i wałbrzyskim do obszaru Jesenika<sup>39</sup>. Przejścia turystyczne na szlakach turystycznych otwarto po siedmiu latach starań 21 XII 1996 r. w trakcie symbolicznej uroczystości na Równi pod Śnieżką, w miejscu pierwszego spotkania przedstawicieli Komitet Samoobrony Społecznej „KOR” i KARTY ‘77 w 1978 r.<sup>40</sup> Był to efekt umowy polsko-czeskiej o przejściach granicznych, przejściach na szlakach turystycznych przecinających granicę państwową oraz zasadach przekraczania granicy poza przejściami granicznymi, sporządzonej w Warszawie dnia 22 XI 1996 r.<sup>41</sup>

<sup>37</sup> *Idem*, *Dlaczego nie otwiera się nowych przejść granicznych?*, „ZK”, nr 107 z VII 1999.

<sup>38</sup> Archiwum Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej w Nowej Rudzie, Protest J. Golaka skierowany do V. Klause z dnia 13 VIII 1995.

<sup>39</sup> *Z Paczkowa na dowód w czeskie Jesenki. Otwarcie nowego przejścia granicznego Jawornik, Bily Potok–Paczków*, „ZK”, nr 78 z XI 1996.

<sup>40</sup> *Dolnośląska Nagroda Kulturalna „Silesia” Sejmiku Województwa za rok 2012*, „ZK”, nr 221.

<sup>41</sup> „Monitor Polski”, 2003, nr 37 poz. 520.

Wśród nowych przejść przeznaczonych dla pieszych, narciarzy i rowerzystów znalazły się: Łączna–Zdoňov; Głuszycza Górna–Janovičky; Ostra Góra–Machovská Lhota; Duszniki–Zdrój–Olešnice; Zieleniec–Masarykova Chata; Niemojów–Bartošovice; Kamieńczyk–Mladkov Petrovičky; Jodłów–Horní Morava; Śnieżnik–Vrchol Králického Sněžníku; Nowa Morawa–Staré Město; Lutynia–Travná<sup>42</sup>.

W roku 2000 na istniejące nadal poważne problemy komunikacyjne, wynikające z niewystarczającej liczby przejść granicznych, zwracał uwagę starosta kłodzki Dariusz Mikosa w piśmie z połowy lutego skierowanym do Marka Biernackiego, ministra spraw wewnętrznych i administracji. Zaznaczał, że od ponad trzech lat nie udało się uruchomić nowych przejść granicznych na pograniczu byłego województwa wałbrzyskiego. Wyjątkiem były przejścia tzw. małego ruchu granicznego Czermna–Malá Čermna oraz przejście turystyczne Radków–Božanov. Licząca 190 km granica powiatu z Republiką Czeską nie przekładała się na działania proinwestycyjne państwa. Starosta zwracał też uwagę na konieczność ratowania linii kolejowych zagrożonych likwidacją (np. Ścinawka Średnia–Radków)<sup>43</sup>. Pod koniec roku 2000 ustalono, że przez przejścia w Miłoszowie oraz w Mostowicach–Orlické Záhohří możliwy będzie ruch samochodów osobowych. Na przejściu Boboszów–Dolní Lipka możliwy będzie ruch samochodów o masie całkowitej do 12 t. Z kolei na przejściach Golińsk–Staroštín i Lubawka–Královec wprowadzony zostanie ruch samochodów do 6 t ładowności. Zmieniono też nazwę przejścia granicznego „Jakuszyce–Harrachov” na „Szkłarska Poręba–Harrachov”. Czesi wyrazili również zgodę na otwarcie przejść granicznych na szlakach turystycznych<sup>44</sup>.

W październiku 2001 r. SPCzS stanowczo sprzeciwiła się wraz z innymi organizacjami pozarządowymi projektowi wprowadzenia dwudziestozłotowej opłaty dla wyjeżdżających z kraju. Przeciwnie były również samorządy pogranicza, które przedstawiły stosowne uchwały i stanowiska. W opinii samorządowców

<sup>42</sup> *Z ostatniej chwili*, „ZK”, nr 79 z XII 1996.

<sup>43</sup> Archiwum Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej w Nowej Rudzie, Pismo starosty kłodzkiego Dariusza Mikosa do Marka Biernackiego Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 15 II 2000 r.

<sup>44</sup> *Informacja Biura Prasowego Wojewody Dolnośląskiego, 26 X 2000, Przejścia graniczne*, „ZK”, nr 123 z XI 2000. Przejścia turystyczne: Przełęcz Karkonoska–Špindlerovka, Polana Jakuszyce–Harrachov, Niedamirów–Horní Albeřice. Wojewoda dolnośląski wnioskował też o uruchomienie kolejnych przejść, takich jak: Łądek–Zdrój–Černý Kout, Nowy Gieratów–Uhelná, Bielice–Nýzerov, Bielice–Paprsek, Pstrážna–Žďárky, Sokolowsko–Vižňov, Lasówka–Trčkov, Śnieżka–Sněžka, Szklarska Poręba Granicznik–Harrachov (na rzece Izera).

opłata ta byłaby bardziej szkodliwa niż Zielona Karta. Udało się jednak zapobiec jej wprowadzeniu<sup>45</sup>.

Na podstawie układu z Schengen w grudniu 2007 r. zniesiono kontrole graniczne między Polską a Republiką Czeską, Słowacją, Niemcami oraz Litwą. Przeszła funkcjonować kontrola paszportowa, zdemontowano szlabany, tablice ostrzegawcze i innego rodzaju zapory. W Cieszynie odbyło się z tej okazji wydarzenie pn. „Pożegnanie z granicą”. Zdemontowano dotychczasowy szlaban i zamontowano prowizoryczny, który o północy z 20 na 21 XII 2007 r. został podniesiony po 87 latach. Usunięto też pawilony Straży Granicznej. Burmistrzowie Cieszyna i Czeskiego Cieszyna podpisali umowę o współpracy w wagonie tramwajowym. Tramwaj był symbolem jedności Cieszyna, ponieważ kursował do momentu podziału miasta w 1920 r.<sup>46</sup> Nawiązując do objęcia Polski układem z Schengen, Muzeum Śląska Cieszyńskiego oraz SPCzS zorganizowały 20 II 2008 r. uroczyste przekazanie „złamanego szlabanu” i tablicy granicznej do zbiorów muzealnych. Dokonał tego wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk<sup>47</sup>. „Cieszę się, że ten szlaban zostanie w muzeum jako symbol czasów, w których Polska i Czechy były przedzielone. Nas nie będzie, ale on pozostanie jako przestroga. Teraz turyści będą mogli zobaczyć, jak w Cieszynie łączyła się Europa” – mówił wojewoda w momencie przekazywania pamiątki Marianowi Dembiniokowi, dyrektorowi Muzeum Śląska Cieszyńskiego, członkowi cieszyńskiej SPCS, wieloletniemu dyrektorowi festiwalu teatralnego „Na Granicy”. Z inicjatywą przekazania eksponatów dla muzeum do wojewody wystąpiła Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka. Szlaban został pocięty na 39 kawałków. Metrowy fragment trafił do muzeum, pozostałe części – w ręce m.in. samorządowców, parlamentarzystów, ludzi kultury i osób, które były zawodowo związane z przejściem granicznym<sup>48</sup>.

To jak pogranicze zmieniło się przez dwie dekady, wspomina Zbigniew Janas: „Z tym przekraczaniem granicy w Cieszynie niejednokrotnie były problemy. Jednego razu podczas organizacji festiwalu czescy celnicy nie przepuścili Joli Dygoś przez granicę, bo stwierdzili, że ona jest niepodobna na zdjęciu

<sup>45</sup> *Projekt wprowadzenia opłat to nieprzemysłany pomysł*, „ZK”, nr 134 z X 2001.

<sup>46</sup> Awe, PAP, *Wchodzimy do Schengen: szlabany nie dzielą już Cieszyna*, „Gazeta.pl”, 20 XII 2007, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,4782127.html> (dostęp: 16 VI 2016 r.).

<sup>47</sup> Archiwum Solidarności Polsko Czesko-Słowackiej w Cieszynie, Zaproszenie na wydarzenie.

<sup>48</sup> TWO, *Graniczny szlaban trafił do muzeum*, „gazetacodzienna.pl”, 20 II 2008, <http://gazeta-codzienna.pl/article/kultura/graniczny-szlaban-trafil-do-muzeum> (dostęp: 16 VI 2016 r.).



w dowodzie<sup>49</sup>. Konsulowie z Polski zaczęli dzwonić do Czech, zrobiła się awantura i dopiero ją przepuścili. To pokazywało absurd tej całej sytuacji. W Karkonoszach, kiedy jako poseł pojechałem w tamte rejony, spotykałem się z ludźmi, którzy pokazywali mi absurdy zamknięcia granic. Lataliśmy helikopterem wzdłuż granic, żeby z powietrza obejrzeć te przecięcia. Na przykład z góry było widać drogę, która dochodziła do granicy. Na odcinku granicznym droga była zniszczona, zagradzały ją szlabany, a po drugiej stronie ludzie mieli rodzinę. Żeby się z nią spotkać musieli jechać kilka kilometrów do przejścia granicznego i jeszcze czekać w kolejce. A było tak, że mogli stać i do siebie krzyczeć po obu stronach granicy, ale nie mogli do siebie przejechać. A więc absurdy. Inna sytuacja. Byliśmy kiedyś z rodziną na wakacjach i popłynęliśmy na spływ Dunajcem. W pewnym momencie podpływamy pod sam brzeg na Słowacji. Ludzie tam mieszkali, były restauracje. Nie można było się zatrzymać, zakaz, granica, zamurowane. Wtedy pomyślałem, czy ja doczekam otwarcia granic”. Janas docenia zarazem fenomen tzw. Strefy Schengen: „W 2007 r. tak się cieszyłem, że granice zostały otwarte, że wsiałem z synem w samochód i pojechałem tydzień po oficjalnym otwarciu granic z Warszawy do Cieszyna, tylko po to żeby przejechać na drugą stronę do Czech bez kontroli. Marzyłem o tym, żeby czegoś takiego doczekać. I stało się”<sup>50</sup>.

Grupa działaczy społecznych związana najpierw z ruchem opozycyjnym Solidarność Polsko-Czechosłowacka i później ze Stowarzyszeniem Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka poczuwała się do odpowiedzialności za misję rozpoczętą w okresie PRL – budowania relacji ponad granicami i przełamywania barier. Początkowo poprzez górskie spotkania przyjaciół z obu stron granicy z Michnikiem, Kuroniem i Havlem na czele. Później, kiedy dawni opozycjoniści zaczęli zajmować eksponowane stanowiska państwowe w Polsce i Czechosłowacji, okazało się, że ich misja nie jest skończona. Opór władz centralnych w obu krajach, zwłaszcza po stronie czechosłowackiej/czeskiej, jaki istniał przed otwieraniem przejść granicznych i umożliwianiem relacji w ruchu transgranicznym, sprawił, że działacze SPCz mogli odnowić kontakty sprzed lat. Rola SPCz, a później Stowarzyszenia SPCzS wydaje się szczególnie istotna, ponieważ większość inicjatyw, jakie były podejmowane na rzecz udrażniania granic, wiązało się z udziałem postaci, którym idee SPCz były bliskie. Do celu dążono różnymi drogami. Poprzez protesty i manifestacje. Poprzez

<sup>49</sup> Jolanta Dygoś, związana z SPCzS dyrektorka Festiwalu Kino na Granicy odbywającego się co roku w Cieszynie.

<sup>50</sup> Relacja Z. Janasa, 15 X 2015 r. (rozmowę przeprowadził J. Walczak).



publikacje prasowe, jak to miało miejsce w Nowej Rudzie i Kłodzku na łamach „Ziemi Kłodzkiej”, czy też przez wydarzenia kulturalne skierowane do uczestników obu stron granicy, np. w Cieszynie. Bariery przełamywały tam przez lata festiwale filmowy i teatralny. W Nowej Rudzie z kolei okazją do wydawania manifestów o otwarciu granic służyły coroczne Polsko-Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej. Na czele tych inicjatyw, popularnych na pograniczu, stali i wciąż stoją ludzie związani z SPCzS. Obecnie w dobie otwartych granic łatwo zapomnieć o niedogodnościach, jakie niosły przejścia graniczne lat 90. XX w., a raczej ich brak. Przypomniał nam jednak znów o trudnościach w przekraczaniu granic okres pandemii COVID19. Inicjatywy SPCzS były przedsięwzięciami oddolnymi, jednak zdecydowanymi i długotrwałymi, nasyconymi siłą działalności społecznej i wspólnoty idei otwartych granic, mającej sympatyków po czeskiej i polskiej stronie, którzy pozostają w przyjaźni do dziś.

## SUMMARY

The paper presents the struggle of the activists of the Polish-Czech-Slovak Solidarity Association for opening the interstate borders at the beginning of the 1990s. The association originated from an opposition organization Polish-Czech Solidarity (PCS), which engaged Poles, Czechs and Slovaks in joint anti-communist activity during the whole 1980s, both on Polish and Czechoslovak territory. At the beginning of the 1990s, the Polish-Czechoslovak border was tight and closely guarded, like in 1980s, and the border traffic was limited. Local activities undertaken by the PCS regarding the insufficient number of border crossings attracted the attention of authorities on the state level and had an influence on real changes in the borderland.

## BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

- Archiwum Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej w Nowej Rudzie.  
Archiwum Domowe Mieczysława Piotrowskiego.  
Golak Julian, Film nr 1. z cyklu wywiady z twórcami i uczestnikami ruchu SPCzS, <https://www.youtube.com/watch?v=Ie7wlsPSG6I>.  
Relacja M. Jasińskiego, 6 V 2014 r. (rozmowę przeprowadził J. Walczak).  
Relacja P. Šustrovej, 16 X 2015 r. (rozmowę przeprowadził J. Walczak).  
Relacja Z. Janasa, 15 X 2015 r. (rozmowę przeprowadził J. Walczak).  
„Gazeta Prowincjonalna”: 1990.  
„Monitor Polski”: 2003.

„Polska – Dziennik Zachodni”: 2007.

„Rzeczpospolita”: 1991.

„Ziemia Kłodzka – Od Kladského pomezí – Glatzer Bergland”: 1990 –2011.

„Gazeta.pl”: 2007.

„Gazetacodzienna.pl” 2008.

„Wprost.pl” 2013.

Grajewski Andrzej, *Udział Polski w ugrupowaniach regionalnych w Europie Środkowej. Trójkąt Wyszehradzki*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej”, 1991 [1993], s. 99–109.

Kamiński Łukasz, Blažek Petr, Majewski Grzegorz, *Ponad granicami. Historia Solidarności Polsko-Czechosłowackiej*, Wrocław 2009.

Okrzesik Janusz, *Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka w Cieszynie i Bielsku-Białej*, [w:] *Obywatele dyplomaci. Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka w Cieszynie i Bielsku-Białej*, red. Małgorzata Kaute, Janusz Okrzesik, Bielsko-Biała 2009, s. 41–52.

Stoła Dariusz, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2020.

Walczak Jan, *Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka. Działalność na rzecz współpracy transgranicznej, wolności słowa i demokratyzacji po stronie polskiej (1989–2016)*, mps pracy doktorskiej, Uniwersytet Wrocławski 2018.

## O AUTORZE

Jan Walczak, doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie historia, Uczelnia Jana Wyżykowskiego w Polkowicach, zainteresowania naukowe: relacje polsko-czechosłowackie i polsko-czeskie po 1945 r., współpraca opozycji antykomunistycznej z Polski i Czechosłowacji, społeczności lokalne oraz budowanie wizerunku samorządu lokalnego w Polsce po 1989 r. Adres e-mail: [j.walczak@ujw.pl](mailto:j.walczak@ujw.pl)

